

1. Niedziela po Epifanii - Święto Chrztu Pańskiego

Hasło tygodnia: *Ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi* (Rz 8,14)

Psalm tygodnia: Ps 89

Pieśń tygodnia: „O najlepszy Zbawicielu ...” (813)

Biblijne teksty: I – Mt 3,13-17; II – Rz 12,1-3(4-8); III – Mt 4,12-17; IV – 1 Kor 1,26-31; V – J 1,29-34; VI – Iz 42,1-4

Myśl przewodnia: Objawienie Boskiej godności Jezusa

1. Niedziela po Epifanii poświęcona jest chrztowi Jezusa. Teofania nad Jordanem była objawieniem mesjańskiej godności Jezusa z Nazaretu.

Dlaczego Jezus poddał się obrzędowi chrztu Janowego?

Ewangelisti synoptyczni (Mateusz, Marek, Łukasz) zgodnie podkreślają, że Jezus przyszedł do Jana nad Jordan. Wolą Jezusa było więc poddanie się obrzędowi chrztu. Jezus przyszedł do Jana wraz z innymi pątnikami z Galilei. Przekonany był o tym, że powinien wziąć udział w ogólnonarodowym ruchu przebudzeniowym. Był synem palestyńskiej ziemi, według ciała potomkiem Dawida, członkiem narodu wybranego. Jezus zaakceptował zarówno pokutne kazanie Jana Chrzciciela, jak też i poruszenie wśród Żydów, ich gotowość poddania się oczyszczającemu obrzędowi chrztu pokuty. Przyjmując chrzest, Jezus zadokumentował solidarność z narodem, szczącym się pochodzeniem od Abrahama (Łk 3,8). Ale także jako bezgrzeszny przyjął na siebie grzech wszystkich grzeszników, zapowiadając w ten sposób, że w Nim zostaną obmyci z grzechów ci, którzy z Nim wiążą swe życie.

Chrztowi Jezusa towarzyszyła teofania, objawienie, Boża ingerencja. Ewangelista Mateusz pisze: *„A gdy Jezus został ochrzczony, wnet wystąpił z wody, i oto otworzyły się niebiosy, i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci białej gołębic i spoczął na nim. I oto rozległ się głos z nieba: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem”* (Mt 3,16.17). Otwarte niebiosy są znakiem Bożej interwencji (por. Ez 1,1 nn). Duch Boży zstąpił na Jezusa. Bóg w uroczystym akcie ogłosił Jezusa Mesjaszem i zainaugurował nową erę, czas łaski i zbawienia. Zstąpienie Ducha Świętego na Jezusa jest namaszczeniem Go na Mesjasza i epifanią Jego godności (por. J 1,32.33). Spełniło się więc tu nad Jordanem słowo proroka Pańskiego: *„Duch Wszchemogącego Pana nade mną, gdyż Pan namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę (...)”* (Iz 61,1.2).

Ukoronowaniem teofanii nad Jordanem był *„głos z nieba”*. Bóg nie tylko dał znak, Bóg również przemówił, a więc przerwał długie milczenie, trwające od czasu proroka Malachiasza (por. Hbr 1,1). *„Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem”* (Mt 3,17). Sło-

wa te nawiązują do psalmu 2, gdzie czytamy: „*Synem moim jesteś*” (Ps 2,7). Podczas intronizacji i koronacji króla w Izraelu śpiewano słowa psalmu 2. Nad Jordanem Bóg sam je wypowiada i przyznaje się do Jezusa jako swojego Syna. Objawia światu Królewsko-Mesjańską godność Jezusa.

Słowa Boże z nad Jordanu są również aluzją do pierwszej Pieśni o Słudze Pana: „*Oto sługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała dusza moja*” (Iz 42,1). Bóg więc zleca Jezusowi wypełnienie posłannictwa Sługi Pana, opisanego przez proroka w tzw. Pieśniach o Słudze Pana (Iz 42,1-7; 49,1-6; 50,4-9, 52,13-53,12). Sługa Pana nauczać będzie poznania Boga i sprawiedliwości Jego, będzie pośrednikiem nowego przymierza, przede wszystkim złoży ofiarę za grzechy ludzi.

Nad Jordanem obok Bożego świadectwa o Jezusie słyszymy również świadectwo człowieka, Jana Chrzciciela. Jan, syn Zachariasza, widząc Jezusa przychodzącego, powiedział o Nim: „*Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: Za mną idzie mąż, który był przede mną, bo pierwszej był niż ja. I ja go nie znałem; lecz dlatego przyszedłem, chrzcząc wodą, aby był objawiony Izraelowi*”.

W chrzcie i teofanii zawarty jest program działania Jezusa. Dlatego też w 1. Niedzielę po Epifanii Kościół nakazuje zastanawiać się nam nad początkiem publicznego wystąpienia Jezusa (Mt 4,12-17). Według ewangelisty Mateusza miało ono miejsce w „*Kafarnaum, nad morzem, na pograniczu krain Zabulona i Naftalego*”. Bóg skierował tam kroki Jezusa, aby wypełniło się słowo prorocstwa starotestamentowego (por. Iz 8,23; 9,1). W krainie mroków, na ziemi, gdzie zawsze były silne wpływy pogańskie, najpierw zabłysło światło ewangelii o nadejściu Królestwa Bożego. Początek publicznej działalności Jezusa związany jest bowiem z proklamacją Królestwa Bożego. Jezus zwiastowanie ewangelii zbawienia rozpoczął od słów: „*Upamiętajcie się, przybliżyło się bowiem Królestwo Niebios*”. Nadeszło Królestwo Boże, przeto wszyscy powinni upamiętać się i rozpocząć nowe życie, życie wiary w ewangelię (Mk 1,15). Lekcja apostołska 1. niedzieli po Epifanii bliżej opisuje na czym polega upamiętanie. Apostoł Paweł napomina: „*Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza. A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozumieć, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe*” (Rz 12,1.2). Upamiętanie jest aktem woli, rozumu i serca. Owocem jego jest nowe życie, duchowa i rozumna służba Bogu wszechmogącemu.

Człowiek, który upamiętał się, aby nie uległ pokusie wynoszenia się nad innych, powinien przemyśleć słowa apostoła Pawła z 1 Kor 1,26-31, które Kościół także przeznaczył do rozważania w 1. Niedzielę po Epifanii. Wybór Boży i powołanie poprzedza wszelkie ludzkie decyzje. Są one suwerenne. Bóg nie patrzy na naszą materialną i cielesną kondycję, a to dlatego „*aby żaden człowiek nie chełpił się przed obliczem Bożym*”. Dzięki wyborowi wpisani jesteśmy w Jezusa Chrystusa, a więc poddani działaniu Jego słowa i mocy. Dzięki pomocy Syna Bożego jest też możliwe upamiętanie.

W *Liście do Filipian* Wielki Apostoł pisze: „*Bóg według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie*” (2,13)

„O Chryste miłosierny,

Uczyń to z litości,
By każdy był Ci wierny
W szczęściu, w przeciwności.
Tym rządząc się przykładem
W świecie niech żyjemy,
Tak idąc Twoim śladem,
W błogi raj zajdziemy”.

* * *

„Znakomitsi przychodzą do niższych, aby im przez swe przyjście udzielić jakiegoś dobra. Tak i Zbawiciel przychodzi do Jana, aby uświęcić jego chrzest” (Orygenes)

„Czy była potrzeba, aby Pan (Jezus) otrzymał chrzest? Zapytany odpowiadam szybko: czy było potrzebne, żeby Pan się urodził? Czy było potrzeba, aby Pan został ukrzyżowany? Czy było potrzebne aby Pan umarł? Czy było potrzeba, aby Pana pochowano? Skoro więc przyjął dla nas tak wielkie upokorzenie, to dlaczego nie miałby przyjąć chrztu? Dlaczego przyjął chrzest sługi? Abyś ty nie uważał za ujmę przyjąć chrzest Pana” (Augustyn).

„Gdyby nie było tego (w nas mieszkającego) grzechu, to nie byłoby także żadnego realnego grzechu. Tego grzechu nie popełnia się tak, jak wszystkich innych grzechów, ale on istnieje, jest żywy i jest sprawcą wszystkich grzechów. Nie grzeszy on tylko przez godzinę, czy jakiś czas, ale jest tam, gdzie jest osoba ludzka aż do końca jej życia. Nic nie pomoże, jeśli bronisz się, polepszasz i leczysz tylko zewnątrz. Wewnątrz pozostaje rdzeń, korzeń i źródło złego. Przede wszystkim trzeba zatkać to źródło i drzewo odciąć od korzenia, bo inaczej przebiję się i wypłynie w dziesięciu miejscach, a ty zatkałeś i bronisz tylko w jednym. Trzeba uleczyć u samych podstaw, bo inaczej możesz bez ustanku smarować i zaklejać maściami i plastrami, a będzie się jątrzyć i sączyć i będzie tylko gorzej. Nie przepędzisz go żadnym zakonem ani karą, choćby była niczym tysiąc piekieł. Wydalić go może tylko łaska Boża, która czyni naturę czystą i nową” (M. Luter).

ks. Manfred Uglorz